

## Figurant „Tybr” – nieudany werbunek niedoszęłego ministra

Kim był Mieczysław Thugutt, że wywiad PRL uznał za celowe podjęcie próby zwerbowania go? Dlaczego przeprowadzone działania operacyjne nie przyniosły zamierzonych sukcesów, a materiały tej sprawy opatrzone adnotacją, że posiadają „wartość historyczną”? Szczegółowa biografia Mieczysława Thugutta, w przeciwieństwie do biografii jego ojca – Stanisława, nadal jest mało znana, podobnie jak całość akcji podjętej przez bezpiekę przeciw niemu.

31 października 1962 r. porucznik Janusz Topiłko, oficer operacyjny Wydziału VIII Departamentu I Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (wywiadowczego), wnosił o założenie rozpracowania operacyjnego o kryptonimie „Tybr”, dotyczącego Mieczysława Thugutta. Był on bowiem prezesem Polskiego Stronnictwa Ludowego – Odłamu Jedności Narodowej na terenie Wielkiej Brytanii. Sprawę zarejestrowano 8 listopada tego samego roku pod numerem 3349<sup>1</sup>. Materiały agenturalne odnoszące się do „figuranta” oraz nieudana próba jego werbunku pochodzą jednak z okresu wcześniejszego.

Mieczysław Thugutt urodził się 20 maja 1902 r. w Ćmielowie. Był synem znanego działacza ludowego i spółdzielczego Stanisława oraz Maryli Kozaneckiej. Razem z innymi działaczami Polskiej Partii Socjalistycznej wziął udział w III powstaniu śląskim. Uczęszczał do Szkoły Ziemi Mazowieckiej w Warszawie, gdzie zdał maturę. Następnie rozpoczął studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej. Działal również w Związku Postępowej Młodzieży Niepodległościowej, a później w Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej. Na tym jednak jego epizod socjalistyczny się kończy. W 1927 r. uzyskał dyplom inżyniera mechanika i zaczął pracę na uczelni jako asystent profesora Michała Broszki<sup>2</sup> z Wydziału Mechaniki Teoretycznej. W 1929 r. uzyskał posadę inżyniera w firmie Marconi Wireless Co., która skonstruowała aparaturę nadawczą wielkiej mocy (użyta m.in. do budowy nadajnika radiowego w Raszynie). W 1930 r. zatrudnił się w największym zakładzie przemysłowym przedwojennej Warszawy – w fabryce na Woli spółki Lilpop, Rau i Loewenstein<sup>3</sup>, gdzie pracował do wybuchu wojny. Zdolny młody inżynier

<sup>1</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego, Warszawa 31 X 1962 r., k. 13; *ibidem*, 01168/114 (jacket 2190), Wykaz rozpracowań operacyjnych wyłonionych z podteczki rozpracowania obiektowego kryptonim „Bękart”, 11 IX 1963 r., k. 5.

<sup>2</sup> *Michał Broszko (1880–1954)*, oprac. H. Rzeszut, seria: „Sylwetki Profesorów Politechniki Warszawskiej”, Biblioteka Cyfrowa Politechniki Warszawskiej, <http://bcpw.bg.pw.edu.pl/Content/823> (wejście z 12 II 2009 r.).

<sup>3</sup> W 1936 r. spółka podpisała umowę licencyjną z amerykańskim koncernem General Motors na wyłączne prawo produkcji i sprzedaży w Polsce kilku marek samochodów, m.in. Opel, Opel Kadett, Buick i Chevrolet (w tym samochody ciężarowe i autobusy).

szybko wspinał się po szczeblach zawodowej kariery. Najpierw zatrudniono go w Biurze Konstrukcyjnym, następnie w Biurze Usprawnień, a ostatecznie objął kierownictwo Biura Fabrykacji. W latach 1929–1930 przeszedł przeszkolenie oficera rezerwy w Oficerskiej Szkole Łączności w Zegrzu. Był również członkiem Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich, a w latach 1933–1935 pełnił nawet funkcję członka zarządu. Publikował artykuły, w których próbował popularyzować cele i konieczność modernizacji procesów technologicznych w Polsce. Od 1932 r. działał w redakcji „Przeglądu Technicznego” (organ SIMP), najstarszego i największego technicznego periodyku w przedwojennej Polsce. Od 1936 r. aż do wybuchu wojny sprawował funkcję redaktora naczelnego pisma, które doprowadził do poziomu porównywalnego z poziomem pisma z czasów jego największej świetności z lat 1927–1930<sup>4</sup>.

W latach międzywojennych młody inżynier się ożenił, jednak małżeństwo nie należało do udanych. Między innymi z tego powodu nie utrzymywał bliższych stosunków z rodziną czy ze znajomymi z pracy, choć ponoć nigdy nie odmawiał „wstąpienia na jednego”. Zdaniem bliskiego znajomego z pracy, Thugutt był osobą o „dużej wiedzy i zdolności, a przy tym odznaczał się ciętym humorem”. Uchodził za „człowieka postępowego, wolnomyślnego i pozbawionego przesądów”<sup>5</sup>.

Po wybuchu drugiej wojny światowej udał się najpierw do Wilna, gdzie znalazł zatrudnienie jako inżynier w wielkim młynie zbożowym. W lipcu 1940 r. przedostał się do Szwecji. W Sztokholmie prowadził placówkę polityczną emigracyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. „Adam” (pseudonim Thugutta) odgrywał rolę pośrednika między centralą w Londynie a organizacjami i stronnictwami politycznymi działającymi w podziemiu w Warszawie i na Wileńszczyźnie. Wysyłał m.in. pocztę i pieniądze do stolicy przez Berlin i w ten sam sposób odbierał krajową korespondencję. Korzystał głównie z pomocy zaprzyjaźnionych handlowców Szwedów<sup>6</sup>. We wrześniu 1942 r. wyjechał do Wielkiej Brytanii. Zyskał zaufanie Stanisława Mikołajczyka i wszedł w skład najbliższego otoczenia ówczesnego ministra spraw wewnętrznych i późniejszego premiera rządu na uchodźstwie. Był m.in. zastępcą Pawła Siudaka, kierownika Wydziału Społecznego MSW (sprawy szeroko pojmowanej łączności) i z tego powodu formalnie sprawował nadzór nad tajną polską radiostacją foniczną „Świt”, która nadając z terenu Wielkiej Brytanii, pozorowała, iż jest stacją krajową. Informacje dostarczała głównie sieć radiostacji zorganizowana przez Stefana Korbońskiego. Tajemnicę utrzymano m.in. dzięki temu, że klucz do szyfru (oparty na powieści Józefa Wittlina *Sól ziemi*) znał

<sup>4</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Notatka dotycząca Thugutt Mieczysława, ps. „Tybr”, Warszawa 1 VIII 1957 r., k. 13; J. Piłatowicz, *Thugutt Mieczysław* [w:] *Słownik biograficzny techników polskich*, z. 9, Warszawa 1998, s. 141–142; S. Thugutt, *Autobiografia*, Warszawa 1984, s. 67; *Do bronii (1935–1939)*, „Przegląd Techniczny. Gazeta Inżynierska” 2006, nr 17–18, s. 42; HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 29, folder 4, Mieczysław Thugutt, *Curriculum vitae*, 15 I 1949 r. W swoich wspomnieniach Stefan Korboński uczynił nawet z Thugutta wicedyrektora fabryki Lilpop i Rau (*idem*, *Bohaterowie państwa podziemnego – jak ich znałem*, Warszawa 1990, s. 78).

<sup>5</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Wyciąg z doniesień „Jana”, Warszawa 12 X 1957 r., k. 14.

<sup>6</sup> IPiMS, Kolekcja Stanisława Kota 25/17, Depesza Pawła Siudaka do Mieczysława Thugutta, 27 VIII 1941 r., 10 IX 1941 r., 24 IX 1941 r., 29 XII 1941 r.; *ibidem*, Do Pana Mieczysława Thugutta w Sztokholmie. Zawartość przesyłki nr 21/42 r., 6 V 1942 r. Zob. także R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk*, t. 1, Toronto 1996, s. 139, 141 i 202.

w kraju tylko Korboński i jego żona Zofia, w Londynie zaś Thugutt<sup>7</sup>. W pracy radiowej „zarówno Siudak, jak i Thugutt byli w pełni oddani Mikołajczykowi”<sup>8</sup>.

W połowie czerwca 1945 r. w Moskwie miały miejsce rozmowy dotyczące powołania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Z rekomendacji Mikołajczyka Thugutt został desygnowany na stanowisko ministra poczt i telegrafów. Urzędu jednak nie objął, odmówił bowiem wyjazdu do kraju, choć przed wylotem były premier konferował z prof. Stanisławem Kotem, Siudakiem i Thuguttem „na temat wyjazdu tego ostatniego do Moskwy. Zostaje ustalone, że wyjedzie on na ewentualne wezwanie Mikołajczyka”<sup>9</sup>. Kwestię tę próbował wyjaśnić R. Buczek, który pisze: „Z zachowanej korespondencji między Mieczysławem Thuguttem i Mikołajczykiem wynika, że kandydatura ta nie była dokładnie między nimi uzgodniona. W liście z 28 czerwca 1945 r. Thugutt podkreśla stanowczo, że możliwości powołania go na ministra poczt i telegrafów »nie przewidywaliśmy nigdy w naszych rozmowach«. Oczywiście nie oznacza to, że w ogóle nie dyskutowano sprawy wejścia Thugutta do Tymczasowej Rady Jedności Narodowej. Formalną odmowę przyjęcia ofiarowanego mu stanowiska Thugutt zgłosił 25 czerwca, czego jednak Mikołajczyk nie przyjął do wiadomości”<sup>10</sup>. Dlatego był nominalnym ministrem od 28 czerwca 1945 r. do 1 lutego 1946 r., choć w rzeczywistości funkcje ministerialne pełnił Tadeusz Kapeliński. Od tego czasu Thugutt stał się również zaciętym politycznym przeciwnikiem Mikołajczyka, którego potępiał za powrót do kraju i oczywiście za sposób potraktowania jego osoby w czasie rozmów w Moskwie. Nie porzucił jednak działalności w Polskim Stronnictwie Ludowym, zawieszając ją tylko na pewien czas. Nie wstąpił również do Stronnictwa Ludowego „Wolność” Jerzego Kuncewicza, mimo że ugrupowanie to powstało jeszcze w czasie wojny w proteście przeciw polityce prowadzonej przez Mikołajczyka.

Niedoszły minister do końca życia pozostał już w Londynie. Mieszkał z matką (zmarła w 1949 r.), z drugą żoną, synem i córką z pierwszego małżeństwa (pierwsza żona zmarła w czasie wojny). Pracował zawodowo. Następnie prowadził własny biznes nietechniczny, gdyż zakupił na obrzeżach Londynu willę-pensjonat, co zapewniało mu materialną niezależność<sup>11</sup>.

Po ucieczce z kraju w listopadzie 1947 r. Zofia i Stefan Korbońscy w drodze ze Szwecji do USA zatrzymali się w Londynie „u naszego przyjaciela”,

<sup>7</sup> AAN, ASM, mf HI/VI/35, Pismo prezesa rady ministrów Władysława Sikorskiego do ministra spraw wewnętrznych Stanisława Mikołajczyka, 4 listopada 1942 r., s. 402; HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 9, folder 6, M. Thugutt, *Curriculum vitae*, b.d. (sporządzone najprawdopodobniej w 1951–1952 r.); S. Korboński, *Bohaterowie państwa podziemnego...*, s. 93; Notatka z rozmowy telefonicznej autora z Zofią Korbońską z 3 IV 2008 r. (w posiadaniu autora).

<sup>8</sup> T. Kochanowicz, *Na wojennej emigracji. Wspomnienia z lat 1942–1944*, Warszawa 1975, s. 81.

<sup>9</sup> R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk...*, s. 746. „Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych Mieczysław Thugutt odmówił udziału w kreowanym w Moskwie rządzie i wyjazdu do Kraju” (IPiMS, MSW 51, Depesza Z. Berezowskiego, 21 VI 1945 r., L. dz. K. 3779/45, nr 433, nie została wysłana).

<sup>10</sup> R. Buczek, *Stanisław Mikołajczyk...*, s. 762, p. 296.

<sup>11</sup> HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 29, folder 4, Mieczysław Thugutt, *Curriculum vitae*, 15 I 1949 r. Córka jego siostry Hanny, Ewa Łuczyńska, ubiegała się o pracę w Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa (DRZNiO, Archiwum Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Listy, t. 18: Lit. K, List Stefana Korbońskiego do Jana Nowaka-Jeziorańskiego, 20 XI 1963 r.).

tj. w jego mieszkaniu. Podobnie było w czasie późniejszych wizyt Korbońskiego w Londynie<sup>12</sup>.

24 czerwca 1951 r. powstało nowe ugrupowanie w ramach ruchu ludowego: PSL – Odłam Jedności Narodowej, utworzone przez Kazimierza Bagińskiego i Stefana Korbońskiego. Już wówczas uznano, że byłoby „pożądane” wciągnięcie do pracy w stronnictwie Mieczysława Thugutta. Nie udało się to, gdyż miał on być „zrażony do metod polityki emigracyjnej” i nie chciał w niej brać czynnego udziału. Odmownie odpowiedział również na propozycję wejścia do Rady Politycznej. Po namowach dopiero na początku następnego roku przystąpił do stronnictwa. Zaczął redagować „Zielony Sztandar”, miesięcznik będący organem prasowym nowego stronnictwa. Od lutego 1952 r. zasiadał w Radzie Politycznej. Data przystąpienia Thugutta do Rady Politycznej nie była do końca ustalona. Korboński pisze mało precyzyjnie: „W roku 1952 przystąpił do naszej grupy również Mieczysław Thugutt, który bardzo szybko zaczął odgrywać w Radzie Politycznej poważną rolę”<sup>13</sup>. Podobną datę podawał Bagiński, pisząc do Thugutta w marcu 1952 r. i wyrażając zadowolenie, że „wreszcie zdecydował się Pan wyjść z błędnego stanu izolacji i wrócić do spraw publicznych”. Bagiński pismem z 6 marca 1952 r. zawiadamiał Zarząd Okręgowy i pozostałych członków TNKW PSL–OJN, że Prezydium TNKW na posiedzeniu 1 marca 1952 r. jednoznacznie przyjęło „dokooptowanie” Thugutta do TNKW. O jego wprowadzeniu do rady zadecydowała delegacja w składzie: Korboński, Parafiniak i Łęczyński, którą Prezydium PSL–OJN upoważniło do pertraktacji z innymi stronnictwami. Nastawienie Thugutta uległo zmianie „w ostatniej chwili” przed posiedzeniem rady na początku lutego 1952 r.<sup>14</sup> Najbardziej prawdopodobny wydaje się więc początek 1952 r. Jan Żaryn podaje natomiast rok 1951<sup>15</sup>. A wywiad PRL posiadał informację, że Thugutt już w 1949 r. wszedł do Rady Politycznej z ramienia władz Polskiego Związku Federalistów<sup>16</sup>. Jednak jego nazwisko nie widnieje w opublikowanym spisie członków rady w momencie jej powstania<sup>17</sup>.

W Radzie Politycznej zajmował wysokie funkcje. Wchodził w skład jej Prezydium, później należał do Wydziału Wykonawczego<sup>18</sup>. Współ z Jerzym Zdziechowskim z SN reprezentował Radę w rozmowach zjednoczeniowych prowadzonych pod auspicjami gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Obaj sprzeciwiali się bezwzględnemu wykluczeniu z porozumienia ludzi grupy Mikołajczyka, za czym

<sup>12</sup> S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997, s. 349; *idem*, *W imieniu Polski Walczącej*, Warszawa 1999, s. 38–39. Będąc w Szwecji, Korboński wysłał depeszę do Mikołajczyka i Thugutta z prośbą o jak najszybsze zabranie go wraz z żoną do Anglii.

<sup>13</sup> S. Korboński, *W imieniu Polski Walczącej...*, s. 58.

<sup>14</sup> HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 7, folder 4, Kazimierz Bagiński do Mieczysława Thugutta, 21 III 1952 r.; *ibidem*, Kazimierz Bagiński do Władysława Stępnia, 6 III 1952 r. Zob. także *Rozszerzenie Rady Politycznej*, „Myśl Polska” 1952, nr 194.

<sup>15</sup> J. Żaryn, *Raport z rozmowy w cztery oczy, czyli opinie i poglądy generała Władysława Andersa*, „Biuletyn IPN”, wrzesień–październik 2005, nr 9/10, s. 108 (Raport TW „Feliksa” z rozmowy z generałem Władysławem Andersem, 21 VII 1962 r.).

<sup>16</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego, Warszawa 31 X 1962 r., k. 13.

<sup>17</sup> *Otwarcie Rady Politycznej*, „Myśl Polska” 1950, nr 1/144.

<sup>18</sup> *Prezydium Rady Politycznej*, „Myśl Polska” 1952, nr 197; *Wspólne stanowisko Rady Politycznej*, „Myśl Polska” 1952, nr 213; *XIII sesja Rady Politycznej*, „Myśl Polska” 1954, nr 238.

optowali zarówno gen. Kazimierz Sosnkowski, jak i reprezentanci „zamku” – Michał Grażyński i Jerzy Kuncewicz. Thugutt zastąpił wytypowanego wcześniej Tomasza Arciszewskiego z PPS, co działacze Rady odbierali pozytywnie, gdyż doskonale orientując się „w grach i gierkach” Kuncewicza, mógł go skutecznie ograniczać<sup>19</sup>. Podczas negocjacji poprzedzających podpisanie Aktu Zjednoczenia przeciwnicy insynuowali, że Thugutt czeka na decyzje z Departamentu Stanu USA. Udzielone mu bowiem przez znajdujące się na terenie USA Prezydium PSL–OJN „instrukcje” były zbyt ściśle, a nie alternatywne, stąd musiał czekać na nowe ustalenia<sup>20</sup>. Wraz z Kazimierzem Łęczyńskim podpisał 14 marca 1954 r. w imieniu swego ugrupowania Akt Zjednoczenia, który w założeniu miał scalić trzy emigracyjne nurty. Wchodził również w skład Komisji Porozumiewawczej, którą powołano 18 marca, aby wprowadzić w życie dokumenty zjednoczenia<sup>21</sup>.

Zgodnie z ustaleniami pięć miejsc w przewidywanej Radzie Jedności Narodowej przypadło PSL–OJN. Thugutt uczestniczył więc w posiedzeniach tego gremium (w latach 1954–1962) jako prezes Klubu Ludowego<sup>22</sup>. Na forum tym ostro krytykował Augusta Zaleskiego. „Wszyscy ci – mówił Thugutt – którym się wydaje, że postać Prezydenta nadal widzą, niebezpiecznie ulegają złudzeniom. W istocie bowiem widzą już tylko p. Augusta Zaleskiego, który urząd nadal zajmuje w sensie fizycznym, ale Prezydentem już nie jest”<sup>23</sup>.

W listopadzie 1954 r. wszedł również w skład „zjednoczeniowej” Komisji Głównej Skarbu Narodowego. Obecność znanych nazwisk w tym gremium miała zwiększyć napływ pieniędzy, zwłaszcza z Ameryki<sup>24</sup>.

W grudniu 1954 r. opublikował artykuł, w którym dokonał oceny sytuacji politycznej od czasu podpisania Aktu Zjednoczenia. Stwierdzał, że nadszedł czas podjęcia decyzji, jaki charakter ustrojowy przyjmie ośrodek zjednoczeniowy. Podważał również zdolność Sosnkowskiego do aktywnej działalności „drogą korespondencyjną”. Proponował zatem następujące wyjście: modyfikacja treści Aktu Zjednoczenia, rezygnacja z legalizmu, ewentualnie wyznaczenie osoby nowego prezydenta, co osobiście mocno popierał. Przestrzegał przed okolicznościowym naginaniem „podstaw ustrojowych państwa do aktualnych konieczności czy pseudokonieczności politycznych”. Chodziło o to, by nie nadawać

<sup>19</sup> P. Zięta, *Misja ostatniej szansy. Próba zjednoczenia polskiej emigracji politycznej przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego w latach 1952–1956*, Warszawa 1995, s. 62; T. Katelbach, *O zjednoczenie i legalizm. Ostatni akt życia publicznego Kazimierza Sosnkowskiego*, Nowy Jork 1975, s. 203; A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 178–179.

<sup>20</sup> IJP, Kolekcja Władysława Stępnia, t. 6, Notatka „Poufne”, brak daty i autora.

<sup>21</sup> *Narady zjednoczeniowe*, „Myśl Polska” 1953, nr 221, s. 12; *Rozmowy zjednoczeniowe*, „Myśl Polska” 1953, nr 228; P. Zięta, *Misja ostatniej szansy...*, s. 83–87 i 97; „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 15 III 1954 r.; Akt Zjednoczenia podpisany w dniu 14 marca 1954 r. w Londynie przez polskie niepodległościowe stronnictwa i ugrupowania polityczne, Londyn 1954 [w:] *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1991*, oprac. A. Suchcitz, L. Maik i W. Rojek, Londyn 1997, s. 289–295.

<sup>22</sup> *Tymczasowa Rada Jedności Narodowej*, „Myśl Polska” 1954, nr 253; R. Turkowski, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie 1945–1972 w okresie rozbitcia emigracji politycznej w Londynie*, Warszawa 2001, s. 134–135.

<sup>23</sup> Cyt. za: T. Katelbach, *O zjednoczenie i legalizm...*, s. 290.

<sup>24</sup> R. Turkowski, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie...*, s. 166.



kompetencji prezydenckich czy rządowych organom zjednoczenia, tylko wrócić na drogę działań konstytucyjnych<sup>25</sup>.

Wywołał spore poruszenie swym przemówieniem na forum TRJN (luty 1956 r.). Ostro skrytykował postępowanie Sosnkowskiego, który po podpisaniu Aktu Zjednoczenia, wbrew namowom, wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Przestał tym samym brać udział w walce o praworządność. „Gen. Sosnkowski – mówił Thugutt – włożył wiele wysiłków, aby doprowadzić do zjednoczenia i nie mniej wysiłku, aby nie dopuścić do jego realizacji. Prezydentem być nie chciał, lecz nie złożył swej kandydatury na Następcę, zadając swym stanowiskiem ciężki cios legalizmowi”<sup>26</sup>. Podobnie jak Jerzy Zdziechowski czy Zdzisław Stahl zarzucał Sosnkowskiemu, że stał się orędownikiem przedłużania stanu przejściowego<sup>27</sup>.

Sam jednak nie był zbyt solidnym partnerem ugrupowań wchodzących w skład RJN. Bardzo mocno krytykowano jego styl uprawiania polityki. Informatorzy wywiadu PRL stwierdzali wprost, że stronnictwo to „niczego nie wnosi poza permanentną opozycją przeciw Egzekutywie. Nie można liczyć na grupę tę w połączonej rozgrywce przeciw blokowi Egzekutywy; zdarza się, że w ostatniej chwili, po omówieniu akcji z pozostałymi stronnictwami opozycyjnymi, Thugutt wyskakuje z jakimś własnym niezgodnionym wnioskiem. Stąd niezbyt wielkie zaufanie sojuszników do Thugutta”<sup>28</sup>. Jako przyczynę takiego zachowania najczęściej wskazywano jego nieprzystępność i tajemniczość. Nawet najbliższym współpracownikom nie zdradzał swoich zamiarów i planów, dlatego praca partii miała być „odcinkowa i doraźna. Nie wiadomo więc o nastrojach tej grupy, i czy można w danej sytuacji liczyć na nią, czy nie. Dopiero w ostatniej chwili Thugutt zajmuje stanowisko”<sup>29</sup>.

W tej opinii stwierdzano nawet, że nie należy do grona prawdziwych ludowców i „nie ma wyraźnego oblicza politycznego. Uprawia opozycję dla opozycji. Nie posiada jakiegokolwiek planu politycznego działania, dołączając jedynie do opozycyjnych grup na terenie politycznego ośrodka, w którym się obraca”<sup>30</sup>.

1 września 1954 r. pierwszy przewodniczący EZN gen. Roman Odzierzyński wygłosił exposé. Wszystkie kluby wchodzące w skład TRJN zadeklarowały rzeczowe poparcie dla prac Egzekutywy. Przemówienie Thugutta było jednym z nielicznych, w którym znalazły się akcenty zastrzegające sobie prawo do dalszego poparcia w zależności od postępów EZN<sup>31</sup>.

U progu 1956 r. wybierano nową Egzekutywę. Na politycznej giełdzie kandydatów pojawiło się również nazwisko prezesa Klubu Ludowego<sup>32</sup>. Jednak przewodniczącym został Adam Ciołkosz z PPS. Gdy 22 i 24 marca 1956 r. TRJN debatowała nad wygłoszonym przez niego exposé, PSL–OJN zajęło postawę wyczekującą, uzależniając poparcie od realizacji wniosków ustrojowych, tj.

<sup>25</sup> M. Thugutt, *Przed zasadniczą decyzją*, „Orzeł Biały”, 18–25 XII 1954 r. Por. A. Ciołkosz, *Co dalej?*, „Robotnik” 1954, nr 8.

<sup>26</sup> T. Katelbach, *O zjednoczenie i legalizm...*, s. 308.

<sup>27</sup> A. Friszke, *Życie polityczne emigracji...*, s. 205.

<sup>28</sup> AIPN, 01263/104, „PSL–Odlam Jedności Narodowej”, 13 III 1957 r., „Jacek”, odpis, k. 29.

<sup>29</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Doniesienie agenturalne źródło „Literat”, 28 VIII 1958 r., k. 22.

<sup>30</sup> *Ibidem*, k. 21.

<sup>31</sup> *Trzecie Posiedzenie Rady Jedności Narodowej*, „Myśl Polska” 1954, nr 254.

<sup>32</sup> AAN, ASM, mf HI/VI/86, „Kurier Codzienny” (Boston), 29 II 1956 r., odpis, s. 781.

określających kompetencje Rady Trzech i EZN<sup>33</sup>. Podobnie jak NiD ludowcy nie weszli w skład Egzekutywy. Pozostając w dalszym ciągu w wewnętrznej opozycji do EZN, poparli jednak w głosowaniu 21 lipca 1956 r. tzw. uchwałę interpretacyjną (inaczej uchwałę zasadniczą) TRJN. W tej jedynie politycznej deklaracji stwierdzano, że Zaleski nie jest prezydentem i Rada Trzech miała zastępczo wykonywać prawa i obowiązki prezydenckie<sup>34</sup>. Podobnie jak Rowmund Piłsudski (PRW–NiD) Thugutt uważał bowiem, że należy skończyć z tymczasowością, czyli organy tymczasowe uznać za stałe, a gen. Sosnkowski „nie powinien w nieskończoność występować w roli permanentnego kandydata na prezydenta”, gdyż kompromituje tym samym Obóz Zjednoczenia<sup>35</sup>.

Stosunek Thugutta (i tym samym brytyjskiego odłamu PSL–OJN) do TRJN i Egzekutywy początkowo był rzeczowy, ale w miarę rozwoju sytuacji stawał się coraz bardziej krytyczny. Twierdził on, że TRJN nie może odegrać poważniejszej roli wobec kraju. Zarzucał m.in. Ciołkoszowi, że Egzekutywa w swym oświadczeniu z 23 października 1956 r. przyjęła amerykańską tezę o odroczeniu sprawy granicy zachodniej do czasu przyszłej konferencji pokojowej. Nie zgadzał się również z pochwałami Ciołkosza pod adresem Komitetu Wolnej Europy. W tej sytuacji kierowany przez niego Klub Ludowy przestał udzielać poparcia EZN<sup>36</sup>.

Główna działalność tej instytucji – zdaniem prezesa Klubu Ludowego – powinna polegać na podejmowaniu zabiegów o uznanie przez Zachód przynależności Ziemi Odzyskanych do Polski. Krytykował też EZN za łączenie problemu tego obszaru z Kresami Wschodnimi. Jednocześnie obecność wojsk ZSRR w NRD miała nie być sprzeczna z interesem Polski z uwagi na rosnący rewizjonizm niemiecki, odbudowę Bundeswehry, a przecież tylko ZSRR gwarantował wówczas granice na Odrze i Nysie<sup>37</sup>.

Thugutt wielokrotnie podejmował wysiłki, by doprowadzić do zjednoczenia poszczególnych odłamów ruchu ludowego na emigracji. Nawet ludowcy z grupy Mikołajczyka stwierdzali, że „w OJN-ie do rzeczy są Korboński i Thugutt. Obydwaj wiele zrobili, żeby ułatwić połączenie. Natomiast Bagiński żyje kultem Sosnkowskiego, nasi zaś kompleksem legalizmu”<sup>38</sup>. W trakcie negocjacji poprzedzających podpisanie Aktu Zjednoczenia PSL–OJN zaproponowało porozumienie z SL „Wolność”. Rozmowy ze strony OJN prowadził Bagiński z Thuguttem. Stwierdzono potrzebę takiego porozumienia, lecz z powodu różnicy zdań między Bagińskim i Kuncewiczem rozmowy zjednoczeniowe zakończyły się fiaskiem<sup>39</sup>.

<sup>33</sup> *Debata w Radzie Jedności*, „Myśl Polska” 1956, nr 290.

<sup>34</sup> Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego (EZN) – Dział Informacji, 1956, nr 22; „Orzeł Biały”, 28 VII 1956 r.; P. Ziętara, *Misja ostatniej szansy...*, s. 183–189.

<sup>35</sup> R. Turkowski, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie...*, s. 158.

<sup>36</sup> AAN, ASM, mf HI/VI/87, EZN – Dział Informacji 21 XII 1956 r., Posiedzenie TRJN – Debata i uchwalenie budżetu, Obrady z 10 XII 1956 r., s. 788 i 794.

<sup>37</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Doniesienie agenturalne źródło „Literat”, 28 VIII 1958 r., k. 23. Stanowisko EZN w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przedstawia P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej*, Warszawa 1999, s. 148–150.

<sup>38</sup> MHPRL, MHPRL 10845, List Stanisława Młodożeńca do Tadeusza Chciuka-Celta, 13 V 1956 r.

<sup>39</sup> P. Ziętara, *Misja ostatniej szansy...*, s. 37 i 38 (przypis 7); T. Katelbach, *O zjednoczenie i legalizm...*, s. 308. W sposób humorystyczny opisał tę kwestię S. Korboński, *W imieniu Polski Walczącej...*, s. 67–68.

Thugutt usiłował również pogodzić się z grupą Stanisława Bańczyka. Na przykład 17 czerwca 1955 r. TRJN przyjęła uchwałę upoważniającą PSL–OJN do przyjęcia wypełniania kolejnych pięciu mandatów do czasu, gdy nie zostaną one zdobyte przez inne odłamy ludowców. W odpowiedzi Thugutt w imieniu stronnictwa zaapelował do ludowców pod przewodnictwem Bańczyka, aby przystąpili do Zjednoczenia i obsadzili wakaty. Deklarował, że dopiero gdyby odpowiedzieli odmownie, jego ugrupowanie skorzysta z uprawnień tej uchwały<sup>40</sup>.

Okręg brytyjski miał otrzymać instrukcje od Bagińskiego, by zainicjować rozmowy scaleniowe z bańczykowcami, choć „sytuacja o tyle się komplikuje, że ci ludzie nie wiedzą jeszcze sami dobrze, czy mają porzucić Mikołajczyka, czy też pozostać przy tym”. Tego typu rozmowy prowadzone były jednak na szczeblu Bagiński–Bańczyk, i nie dawały rezultatu<sup>41</sup>.

Scaleniowe inicjatywy podejmowane były wielokrotnie, zwłaszcza na początku lat sześćdziesiątych. Odłám kierowany przez Thugutta miał się zastanawiać nad kwestią przyłączenia do grupy ludowców kierowanych przez Wójcika i Zarembę. Z podobnym zamiarem miał się również nosić Bagiński. Gdyby takie rozwiązanie doszło do skutku, to miałyby to „duży ciężar gatunkowy”, gdyż na czele grupy stanęliby znani i zasłużeni działacze ludowi. Nowej organizacji brakowałoby własnego pisma, którego zadaniem byłoby skupianie wokół idei reprezentowanej przez nowe PSL rozrzuconych po całym świecie członków i sympatyków ruchu ludowego<sup>42</sup>.

Agent „Słowik” (z kierownictwa Stronnictwa Pracy) donosił jednak, że „nie zanosi się na jakiegokolwiek w najbliższej przyszłości porozumienie. Nie ma szans nawet na jakieś zbliżenie obu odłámów. Główne opory powstają na terenie amerykańskim, gdzie Korboński i Bagiński nie chcą porozumienia z Zarembą i Stanisławem Wójcikiem, ponieważ – jak pisał Korboński – Wójcik i Zaremba są źle widziani w kołach Kom[itetu] Wolnej Europy i ACEN”. Próbując wyjść z impasu, Thugutt zaproponował wówczas porozumienie ogniw terenowych obu odłámów działających w Wielkiej Brytanii „bez oglądania się na osobistości z Ameryki”. Zdaniem „Słowika” Thugutt deklarował swą gotowość do zerwania z Bagińskim i Korbońskim, jeśli angielskie ogniw terenowe grupy Wójcika i Zaremby zerwą ze swym kierownictwem i stworzą oddzielną grupę w Wielkiej Brytanii lub ewentualnie połączą się z takimi grupami we Francji i Belgii. To porozumienie, w opinii „Słowika” miało pewne szanse powodzenia. Rozmowy Wójcika z Thuguttem nie doprowadziły jednak do porozumienia. Całą winę grupa Wójcika–Zaremba zrzuciła na Thugutta. Pod wpływem informacji otrzymanych od Korbońskiego na temat rzeczywistego charakteru i roli tej grupy (Korboński jednoznacznie uznał ją za powiązaną z reżimem), Thugutt zajął wobec niej całkowicie negatywne stanowisko<sup>43</sup>.

<sup>40</sup> *Posiedzenie Rady Jedności*, „Myśl Polska” 1955, nr 273.

<sup>41</sup> AIPN, 0236/78, Sprawozdanie ściśle tajne, źródło „Pegaz”, 30 VI 1955 r., k. 66–67.

<sup>42</sup> AIPN, 0236/78, Parafraza szyfrogramu nr 233 z dnia 30 I br. z Londynu, Warszawa, 1 II 1962 r., ściśle tajne, oprac. kpt. J. Legucki, k. 74.

<sup>43</sup> AIPN, 0236/78, „Na odcinku ludowców – Thugutt–Wójcik”, materiał agenturalny, źródło „Słowik”, 14 XI 1962 r., tajne, odpis, k. 79; *ibidem*, „Uwagi”, materiał agenturalny „Parker”, lipiec 1963 r., tajne, odpis, k. 95; HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 8, folder 5, List NKW PSL do inż[yniera] Miecz[ysława] Thugutta, 26 XI 1962 r., „Biuletyn Informacyjny Polskiego Stronnictwa



Mimo że Thugutt wielokrotnie podejmował wysiłki skierowane na osiągnięcie jedności w emigracyjnym ruchu ludowym, nie ustrzegł się jednak podziałów we własnych szeregach. W listopadzie 1954 r. opuścili go działacze z zarządu okręgu brytyjskiego: J. Obarzanowski, T. Sulikowski i A. Pakosz. Zarzucali mu (oraz założycielom partii – Bagińskiemu i Korbońskiemu) realizowanie tylko osobistych ambicji oraz „zwichnięcie” linii partyjnej i przejście na stronę sanacji<sup>44</sup>. W ich ślady poszli w styczniu 1955 r. ludowcy z byłego koła „Tunford” – Józef Ostafin i Jan Malik<sup>45</sup>.

Zraził również do siebie niewielką grupę z Adamem Gasiem na czele, który w proteście przeciw aferze Bergu wystąpił w styczniu 1955 r. z PSL–OJN i przeszedł do PSL Mikołajczyka, mając nadzieję, „że może tam znajdzie pole do konstruktywnej pracy dla Polski”. Został też tajnym współpracownikiem wywiadu PRL o pseudonimie „Parker”<sup>46</sup>.

Skomplikowane relacje występowały także między Thuguttem a Korbońskim, bliskimi przedwojennym przyjaciółmi<sup>47</sup>. Na początku Thugutt dosyć ściśle współpracował z Korbońskim, działając prawie jako jego „namiestnik” na terenie Wielkiej Brytanii. Przez wiele lat stronnictwem miały rządzić dwie osoby: Korboński i Thugutt. „W miarę jednak lat Korboński zaczął robić swoją, a Thugutt swoją politykę”<sup>48</sup>. Współpraca zaczęła się rozluźniać, pojawiły się pierwsze spory, zwłaszcza dotyczące rezygnacji Bagińskiego z funkcji przewodniczącego stronnictwa oraz sprawy tzw. Bergu<sup>49</sup>. Od tej pory Thugutt, który był bardzo trudny we współpracy i nieprzyjemny w stosunkach towarzyskich i politycznych, zaczął coraz bardziej różnić się z Korbońskim<sup>50</sup>. Krytykował fakt pobierania pieniędzy od wywiadu amerykańskiego, zapominał jednak o tym, że wszyscy członkowie TNKW znali źródło i przeznaczenie pieniędzy<sup>51</sup>. Nie wahał

---

Ludowego” (grupy Wójcik–Zaremba), styczeń 1963 r., nr 1/51, s. 6–8; *ibidem*, Mieczysław Thugutt do Stefana Korbońskiego, 14 II 1962 r.; *ibidem*, Stefan Korboński do Mieczysława Thugutta, 22 II 1962 r.; *ibidem*, Mieczysław Thugutt do Stefana Korbońskiego, 28 VIII 1962 r.

<sup>44</sup> *Oświadczenie*, „Jutro Polski” 1954, nr 20.

<sup>45</sup> Listy do redakcji, „Jutro Polski” 1955, nr 4.

<sup>46</sup> AIPN, 0236/78, PSL–OJN, „Uwagi”, materiał agenturalny „Parker”, lipiec 1963 r., tajne, odpis, k. 94.

<sup>47</sup> S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Warszawa 1991, s. 16 i 168.

<sup>48</sup> AIPN, 0236/78, PSL–OJN, „Uwagi”, materiał agenturalny „Parker”, lipiec 1963 r., tajne, odpis, k. 94; S. Korboński, *Bohaterowie państwa podziemnego – jak ich znałem*, Warszawa 1990, s. 78.

<sup>49</sup> Dotacje amerykańskiego wywiadu na działalność organizacyjną (głównie zasiłki dla członków) i wydawniczą („Zielony Sztandar”) dla PSL–OJN w ramach „Bergu” miały wynieść, według różnych źródeł, 10–12,5 tys. dolarów. W ciągu trzech lat wszystkie stronnictwa otrzymały ok. 172 tys., w tym: SN – 62 tys., PPS – 54 tys., NiD – 25 tys. (AIPN, 01263/104, „Kalif”, „Informacja dot. PSL–Odłam Jedności Narodowej”, b.d., k. 26; DRZNiO, rękopis 15352/II, mikrofilm 6065, Papiery Klaudiusza Hrabyka. K. Hrabyk, „Z drugiej strony barykady. Spowiedź kłęski”, t. 8. Lata 1949–1955, s. 153; HIA, Kolekcja Józefa Frejlicha, box 11, folder 9, Sprawozdanie komisji do rozpatrzenia spraw łączności z Krajem, Londyn 1956, s. 39). Według Korbońskiego i Bagińskiego tylko 25 proc. z 12,5 tys. dolarów przeznaczono na cele polityczne i stronnictwa, a resztę na utrzymanie kontaktów z krajem (HIA, SK, box 7, folder 3, S. Korboński, K. Bagiński do Komisji dla Zbadania Spraw Łączności z Krajem, 20 XI 1955 r.).

<sup>50</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Doniesienie agenturalne, źródło „Literat”, 21 VIII 1958 r., k. 21.

<sup>51</sup> HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 9, folder 7, Stefan Korboński do Mieczysława Thugutta, 3 I 1956 r.

się nawet krytykować swego kolegi publicznie. Na jednym z posiedzeń TRJN ostro skrytykował postępowanie Korbońskiego, który mocno się angażował w działalność Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarmionych (Assembly of Captive European Nations – ACEN). Zgłosił wiele zastrzeżeń do działalności tej organizacji. Na przykład delegacja polska, która reprezentowała TRJN, otrzymała tylko 11 miejsc z 16 (5 zarezerwowano dla Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego Mikołajczyka). „Również objęcie przyznanego nam kierownictwa przedstawicielstwa europejskiego ACEN nie posuwa się naprzód”. Organizacja „rozwinęła się i działa w tym nieco cieplarnianym klimacie, jaki stwarza dla niej Komitet Wolnej Europy”. Jego zdaniem nie podejmowała żadnych akcji poza działalnością propagandową. A składając się z wielu działaczy, którzy w różnoraki sposób uwikłani byli w kontakty z III Rzeszą, zorientowana było proniemiecko<sup>52</sup>.

Innym razem stwierdzał, że Korbońskiego nic nie wiąże z RJN poza tym, że ośrodek ten związany jest z ACEN, a ponadto wcale nie chodzi mu o jakiekolwiek działanie w ramach ACEN, lecz po prostu o to, że „dobrze mu płaci i daje możliwość wielu wycieczkom do różnych krajów na koszt organizacji”<sup>53</sup>.

Był to jednak bardzo specyficzny rodzaj sporu, ponieważ „mimo tej krytyki p. Korboński stawiał zawsze na swojego przyjaciela i w listach prywatnych toczył z nim walkę i wyjaśniał mu swoje stanowisko. Z drugiej strony Thugutt bronił w Londynie interesów Korbońskiego i jego stanowiska”<sup>54</sup>. Polityczni adwersarze wypracowali w końcu nieformalny kompromis: pierwszy uzyskał od drugiego „autonomię na Anglię za cenę niemieszania się Thugutta w interesy Korbońskiego w Ameryce”<sup>55</sup>.

W okręgu brytyjskim Thugutt miał więc rządzić samowładnie. Nie miał na tym terenie rywali, nie miał więc zbyt wielu kłopotów z przeprowadzeniem własnej linii politycznej, gdyż jego zespół „nie posiada ludzi odznaczających się ponadprzeciętną inteligencją. Są to ludzie prości i niewiele mający do powiedzenia”. Miał być jedyną tam indywidualnością, mimo że „nie przedstawia osobowości ani charakteru, ani rozumu jego ojca”<sup>56</sup>. Spaść na niego miały po prostu „blaski” jego ojca. Cieszył się więc nie tylko szacunkiem i uznaniem własnej grupy, ale również liczyli się z nim zwolennicy Andersa. Jeden z tajnych współpracowników wywiadu PRL, charakteryzując postawę „figuranta”, stwierdził, że w jego przemówieniach „jest wiele fantazji i oryginalności. Ogólnie Thugutt jest bardziej pozytywnie ustosunkowany do kraju i trzeźwo patrzy na zachodzące przemiany na lepsze. Korboński zaś patrzy na kraj oczyma polityka zaangażowanego w robocie amerykańskiej i będącego na jej usługach – Thugutt

<sup>52</sup> AAN, ASM, mf HI/VI/87, EZN – Dział Informacji, 2 II 1956 r., s. 767–768; *ibidem*, mf HI/VI/86, „Głos Polski”, Buenos Aires, 10 VIII 1956 r. odpis, s. 804.

<sup>53</sup> AIPN, 01263/104, Notatka na podstawie informacji agenta ps. „Słowik” z 23 V 1963 r., Warszawa 11 IX 1963 r., za zgodność mjr E. Studnicki, k. 135.

<sup>54</sup> AIPN, 0236/78, „Opisuję na temat stosunków wewnętrznych w PSL–OJN”, notatka, odpis, ściśle tajne, b.d., egz. nr 2, k. 46.

<sup>55</sup> AIPN, 0236/78, „Stronictwo i ugrupowania polityczne w Londynie. PSL (Odłam Jedności Narodowej)”, materiał agenturalny, źródło „Wir”, 30 III 1962 r., tajne, k. 75.

<sup>56</sup> AIPN, 01263/104, „PSL–Odłam Jedności Narodowej”, 13 III 1957 r., „Jacek”, odpis, k. 29.

patrzy na kraj oczami polityka niezależnego, ale oryginalnego i błyskotliwego”<sup>57</sup>. Ta jego „niezależność” brała się również z tego, że zakupił na peryferiach wille-pensjonat, z którego miał „niezłe” utrzymanie. Oprócz tego pracował jako inżynier w jednej z londyńskich fabryk. Osiągane spore dochody (w porównaniu z dochodami innych emigrantów politycznych) pozwalały mu na utrzymywanie opozycyjnego stanowiska w polityce.

TW „Adamski” donosił nawet, że należy się liczyć z „możliwością wyraźnego kroku prowarszawskiego (z ewentualnym wyjazdem do kraju)” kół PSL, którym przewodzi Thugutt<sup>58</sup>. Inni agenci także podkreślali, że „Tybr” po październikowych przemianach w Polsce zaczął się orientować bardziej „rzeczowo” na kraj, krytykując stanowisko tzw. „niezłomnych”<sup>59</sup>. Podczas sesji TRJN 3–4 października 1956 r. Thugutt miał stwierdzić, że emigracja „nie ma klucza do poprawy sytuacji w Polsce, klucz taki znajduje się w rękach Gomułki i kierunku, któremu przewodzi [...]. Kraj nie jest już dzisiaj wielkim niemową, głosem wyraźnym i donośnym mówi, czego mu brak i czego żąda”<sup>60</sup>. Rok później na tym samym forum miał stwierdzić, że „los Polski w najbliższym okresie, a może i w nieco dalszym, zależeć będzie od tego, jak się ułożą stosunki polsko-sowieckie. Gdy ułożą się lepiej, będzie lepiej – sytuacja w kraju poprawi się, gdy ułożą się gorzej – sytuacja w kraju pogorszy się. Rozwój tych stosunków będzie dokonywał się poza emigracją polityczną”<sup>61</sup>. W stosunku do ZSRR szedł dalej niż NiD czy SP, gdyż uważał, że sojusz z Moskwą nie jest tylko koniecznością wynikającą z doraźnej koniunktury, ale nakazem długofalowej polityki, zakładającej oparcie się na niej przeciw Niemcom. Thugutta cechowało bowiem konsekwentne nastawienie antyniemieckie<sup>62</sup>.

Szczegółowe *dossier* Thugutta zbierane było nieprzypadkowo. Silne animozje, które wywoływał, i „wyraźnie działalność prokrajowa” Thugutta wzbudziły nadzieje wywiadu. Nadzieje na werbunek.

Truizmem oczywiście jest stwierdzenie, że działania operacyjne wywiadu PRL, w tym działalność agentury, wywarła pewien – choć bardzo trudny do określenia

<sup>57</sup> AIPN, 0236/78, „Opisuję na temat stosunków wewnętrznych w PSL–OJN”, notatka, odpis, ściśle tajne, b.d., egz. nr 2, k. 47.

<sup>58</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Warszawa, 7 XI 57 r., rozdział II (s. 3/k. 23), Raport dotyczący zezwolenia na nawiązanie kontaktu i przeprowadzenie rozmowy sondażowej z kandydatem na werbunek krypt. „Tybr”, naczelnik wydziału V Dep. I mjr Wojtasik.

<sup>59</sup> AIPN, 0236/78, „Uwagi”, materiał agenturalny „Parker”, lipiec 1963 r., tajne, odpis, k. 94; *ibidem*, Charakterystyka obiektu PSL–OJN, Warszawa, 15 VI 1965 r., k. 112; R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 254–259.

<sup>60</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Warszawa, 7 XI 57 r., rozdział II (s. 2/k. 22), Raport dotyczący zezwolenia na nawiązanie kontaktu i przeprowadzenie rozmowy sondażowej z kandydatem na werbunek krypt. „Tybr”, naczelnik wydziału V Dep. I mjr Wojtasik. Zob. także *Zasadnicza debata polityczna w Radzie Narodowej*, „Myśl Polska” 1956, nr 304; P. Machciewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej...*, s. 154–158.

<sup>61</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Warszawa, 7 XI 57 r., rozdział II (s. 2/k. 22), Raport dotyczący zezwolenia na nawiązanie kontaktu i przeprowadzenie rozmowy sondażowej z kandydatem na werbunek krypt. „Tybr”, naczelnik wydziału V Dep. I mjr Wojtasik.

<sup>62</sup> HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 7, folder 4, XI *posiedzenie Rady Politycznej*, „Zielony Sztandar” 1952, nr 6. Jeszcze w 1962 r. przewidywał, że „trwały podział emigracji dokonać się może na tle problemu niemieckiego” (*ibidem*, box 8, folder 5, Mieczysław Thugutt do Stefana Korbońskiego, 14 II 1962 r.). Zob. także A. Friszke, *Życie polityczne emigracji...*, s. 252–253.

– wpływ na działalność polityczną poszczególnych ugrupowań i struktur emigracyjnych. Abstrahując od spektakularnych przypadków (*vide* sprawa powrotu do kraju emigracyjnego premiera Hugona Hankego, agenta o ps. „Ważny”), to także w ramach struktur, w których działał Thugutt, bezpieczeństwa odnosiła znaczące sukcesy. Zdaniem funkcjonariuszy wywiadu PRL „zarysowujące się możliwości rozłamu w TRJN i wystąpienia z niej opozycji stwarzały przesłanki poważnego osłabienia wrogiego nam ośrodka. W tej sytuacji, obok istniejących obiektywnych warunków, konieczne były nasze wysiłki operacyjne. Przy pomocy agencji i dostępnej nam prasy emigracyjnej demaskowaliśmy reakcyjną działalność TRJN, pogłębiając zewnętrzne sprzeczności między stronnictwami opozycji i stronnictwami Egzekutywy. Inspirowaliśmy większą aktywność grup opozycyjnych, szczególnie w okresie wyborów do TRJN, umacnialiśmy jedność i wspólny front opozycji. W dużej mierze, w wyniku naszych przedsięwzięć, stronnictwa opozycji znalazły się w takiej sytuacji, z której jedynym konsekwentnym rozwiązaniem było wystąpienie z TRJN i stworzenie porozumienia stronnictw opozycyjnych. Głównym zadaniem Federacji było i jest nadal niedopuszczenie do zjednoczenia polskiej emigracji politycznej pod egidą »niezłomnych«”<sup>63</sup>.

Najważniejszej agentem w FRD był „Słowik”, członek władz naczelnych SP, a zarazem Federacji, który „na bieżąco informuje o działalności FRD oraz inspiruje niektóre posunięcia polityczne”. Mimo to konieczna była „ciągła kontrola działalności politycznej obiektu. Obecność jednego agenta w obiekcie nie zapewnia całkowitej kontroli obiektu i konieczne jest podejmowanie wysiłków operacyjnych w celu zdobycia dalszych współpracowników”<sup>64</sup>. W tym kontekście zwerbowanie Thugutta byłoby znacznym sukcesem wywiadu PRL.

Już w lipcu 1955 r. w Londynie doszło do pierwszego kontaktu agenta o ps. „Jan” z Thuguttem. „Jan” również był inżynierem, znał dobrze „figuranta” z czasów przedwojennych. Razem pracowali w fabryce Lilpop, Rau i Loewenstein, a wówczas ich stosunki miały być „przyjacielskie”. Informator ten już w 1946 r. próbował namówić Thugutta na powrót do kraju, ale zrezygnował, gdy dowiedział się o jego działalności w czasie wojny na rzecz rządu emigracyjnego<sup>65</sup>.

Zamierzano nawiązać z nim kontakt bez specjalnych kombinacji operacyjnych, ponieważ brał on udział w Akcji Pomocy Narodowi<sup>66</sup>, co psychicznie miało go nastawiać do spotkania z pracownikiem ambasady lub konsulatu. „Rozmowa będzie miała na celu przeprowadzenie wszechstronnego sondażu figuranta pod kątem możliwości związania go z nami. Jeżeli rozmowa sondażowa wykaże, że »Tybr« jest skłonny utrzymywać kontakt i znaleźć z nami wspólny język, pracow-

<sup>63</sup> AIPN, 01168/114 (J-2190), Federacja Ruchów Demokratycznych, kpt. W. Pęciak, Warszawa 7 VIII 1964 r., k. 4. Szerzej na temat „niezłomnych” zob. R. Habielski, *Niezłomni i nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991.

<sup>64</sup> AIPN, 01168/114 (J-2190), Federacja Ruchów Demokratycznych, kpt. W. Pęciak, Warszawa 7 VIII 1964 r., k. 1011.

<sup>65</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Wyciąg z doniesień „Jana”, Warszawa, 12 X 1957 r., k. 14–15.

<sup>66</sup> Po Październiku ’56 Thugutt – podobnie jak pozostali działacze obozu Zjednoczenia Narodowego – popierał przyznanie PRL zachodniej pomocy ekonomicznej. Sprzeciwiał się jej natomiast Stanisław Mikołajczyk (P. Machcewicz, *Emigracja w polityce międzynarodowej...*, s. 150–154).

nik będzie miał za zadanie wciągnąć go do współpracy” – stwierdził naczelnik Wydziału V Departamentu I (wywiad) MSW, major Władysław Wojtasik<sup>67</sup>.

Znacznym utrudnieniem w nawiązaniu kontaktu był fakt, że w przeciwieństwie do wielu działaczy emigracyjnych Thugutt nie był specjalnie towarzyski – nie bywał w lokalach. Od postanowienia o nawiązaniu kontaktu i przeprowadzeniu rozmowy sondażowej (listopad 1957 r.) upłynął rok, zanim doszło do pierwszej rozmowy z „figurantem”. Z początkiem grudnia 1958 r. funkcjonariusz wywiadu „Roch” odwiedził „Tybra” w jego londyńskim mieszkaniu. Przedstawiając się jako pracownik konsulatu PRL, odbył z nim pierwszą rozmowę. Omówił niektóre sprawy i problemy z życia kraju, m.in. dotyczące budownictwa mieszkaniowego, wzrostu stopy życiowej, szczególnie na wsi, spraw zatrudnienia itp. „Tybr” był dobrze zorientowany w sytuacji, jaka panowała w kraju. Pozytywnie oceniał również osiągnięcia kulturalno-naukowe oraz wzrost poziomu intelektualnego społeczeństwa. Często jednak podkreślał, że kraj w niemal wszystkich dziedzinach jest „zacofany” w stosunku do Anglii. „Roch” tematów politycznych nie podejmował, ponieważ „figurant” wyraźnie ich unikał. Thugutt podkreślał, że emigranci dobrze się „urządzili” w Wielkiej Brytanii i raczej nie będą skłonni wrócić do kraju<sup>68</sup>. Rozmowę zakończono ustaleniem, że „pracownik konsulatu” skontaktuje się z nim, aby umówić się na kolejne spotkania. W ocenie bezpieczeństwa rozmowa ta „nie doprowadziła do poważniejszego zbliżenia »Tybra« do nas”. Mimo to uznana została za udaną, ponieważ doszło do nawiązania kontaktu i zapewnienia dalszych rozmów. Ostrożność „figuranta” wobec rozmówcy tłumaczono jego zaskoczeniem niespodziewaną wizytą oraz panującą wśród politycznych emigrantów presją środowiskową, aby nie kontaktować się przedstawicielami placówek PRL. SB spodziewała się, że dalsze rozmowy pozwolą na realizację jej zamierzeń<sup>69</sup>.

„Roch” umówił się z „Tybrem” telefonicznie na następne spotkanie i 27 stycznia 1959 r. udał się na dwugodzinną rozmowę do jego mieszkania na obrzeżach Londynu. Pracownik wywiadu starał się już od początku spotkania narzucać tematykę emigracyjną, lecz „Tybr” nie wykazywał żadnej inicjatywy, był osowiały i często nabierał wody w usta. Dopiero po godzinie się rozruszał, gdy w końcu poruszono tematykę emigracji politycznej. Rozmówca „Rocha” miał się wyrazić, że emigracja jest celem samym w sobie. Oficer bezpieczeństwa oceniał, że Thugutt „takimi filozoficznymi frazesami próbował wykręcić się od konkretnych odpowiedzi”. „Tybr” stwierdzał również, że emigracja wróci do kraju, gdy nastąpią tam pewne zmiany, przede wszystkim wolne wybory i prawo do pełnego pluralizmu politycznego. Uważał, że na emigracji najważniejszą rolę odgrywa TRJN, lecz unikał rozmowy o poszczególnych stronnictwach. Krytykował przy tym likwidację placówki przy Watykanie. Po skończonej rozmowie „Roch” stwierdzał, że była ona chaotyczna i nie dała tych wyników, których się spodziewał. Nie doszło bowiem

<sup>67</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Warszawa, 7 XI 57 r., rozdział II (s. 5/k. 25). Raport dotyczący zezwolenia na nawiązanie kontaktu i przeprowadzenie rozmowy sondażowej z kandydatem na werbunek krypt. „Tybr”, naczelnik wydziału V Dep. I mjr Wojtasik, 7 XI 1957 r.

<sup>68</sup> *Nota bene* Thugutt miał być głównym inicjatorem podjęcia przez EZN rezolucji przeciw tzw. akcji repatriacyjnej.

<sup>69</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Warszawa, 31 XII 58 r., Notatka służbowa dotycząca Thugutt Mięczyńskiego, krypt. „Tybr”, k. 27–29.



do większego zbliżenia, nie było swobodnej wymiany poglądów. W tej sytuacji za wcześnie było na stawianie konkretnych wniosków. Jako cel dalszy stawiał sobie wytworzenie lepszej atmosfery, zmianę stosunku zimnego i oficjalnego na bardziej serdeczny. „Roch” przyznawał, że nie potrafił jeszcze wypracować właściwej formy werbunku. Następne spotkanie umówił na mieście w restauracji, ponieważ bardzo ostrożny „Tybr” unikał sytuacji, w której rozmówca mógłby kontaktować się z jego rodziną<sup>70</sup>.

Rezydent wywiadu „Sulma” (zwierzchnik „Rocha”) brak postępów w procesie werbunku tłumaczył w następujący sposób. Przed spotkaniem z „Tybrem” spodziewał się (podobnie jak „Roch”), że w związku z kryzysem w TRJN Thugutt będzie bardziej rozmowny, ale chyba ten kryzys był „zbyt świeży”, ponieważ rozmówca nie miał żadnego stanowiska w tej sprawie lub nie był zorientowany<sup>71</sup>.

16 marca 1960 r. w Warszawie odbyła się narada wysokich funkcjonariuszy wywiadu PRL z „tow. Mackiewiczem” (prawdopodobnie był to wymieniony wyżej rezydent „Sulma”). Uczestnicy narady doszli do wniosku, że „Tybr” wykazuje wyraźną niechęć do dalszych kontaktów z funkcjonariuszem wywiadu. W swym stosunku do TRJN miał być niezdecydowany, wahał się. Oprócz tego miał być „wyraźnie zależny” finansowo od Korbońskiego. Stwierdzono więc, że „zdobycie go, względnie silniejsze związanie z opozycją, byłoby dużym sukcesem”. Postanowiono więc jeszcze raz posłać do niego „Rocha” i w zależności od rezultatów rozmowy podjąć dopiero dalsze kroki<sup>72</sup>.

Nadzieje bezpieczeństwa podtrzymywane były przez doniesienia o wystąpieniach politycznych Thugutta. W lipcu 1960 r. na spotkaniu przedstawicieli stronnictw RJN wyłuszczył on zebranych swe poglądy. Obszernie zrelacjonował je TW „Literat”: „[...] czas już najwyższy przed zagadnieniami wewnętrznymi postawić zagadnienia polityczne i wyraźnie określić nasze stanowisko w sprawach krajowych i polityki międzynarodowej. Operujemy wyświechtanym hasłem, że walczymy o niepodległość kraju. Do tej pory nikt nie określił, o jaką niepodległość, a rzeczywistość wskazuje, że nie tylko niczegośmy w tak zwanej walce o tak zwaną niepodległość nie uczynili, ale przede wszystkim nie wiedzieliśmy nigdy, na czym polegać ma niepodległość, chociaż zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że jakakolwiek walka o niepodległość jest w tych warunkach niemożliwa i w chwili obecnej mogłaby okazać się dla kraju szkodliwa. Czas przyszedł, żeby oprzeć się na rzeczywistości. Jaka jest ta rzeczywistość? Ta mianowicie, że Polska ma swoje państwo i legalny rząd w kraju, a nie na emigracji. Ma rząd, z którym możemy się zgadzać lub nie zgadzać, ale rząd ten jest uznawany przez państwa całego świata. Sądzę, że przyszedł czas, żebyśmy to sobie i społeczeństwu emigracyjnemu wreszcie powiedzieli, otworzyli oczy na rzeczywistość i na podstawie tej rzeczywistości działali. Rozumiem, że przejście

<sup>70</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Raport ze spotkania z Tybrem w dniu 27 I 59 r., odpis, k. 31–33.

<sup>71</sup> *Ibidem*, k. 33.

<sup>72</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Wyciąg z rozmowy z tow. Mackiewiczem odbytej w dniu 16 III 1960 r., Warszawa 5 IV 1960 r., k. 41.

na nowe stanowisko będzie niepopularne, jestem jednak przekonany, że należy je mimo to zająć”. Jego zdaniem emigracja polityczna nie zdała egzaminu, a „społeczeństwo, na własne oczy sprawdzając rzeczywistość, przestaje wierzyć niezłomnym, którzy usiłują przekonywać, że w kraju jest wszystko złe, choć to nie jest ściśle i że oni mają monopol na walkę o niepodległość, choć społeczeństwo jest coraz bardziej przekonane, że nie chodzi tu wcale o jakąś walkę o jakąś niepodległość”. Z jego stanowiskiem zgodził się Zygmunt Zaremba z PPS i Stanisław Olszewski z SD, ale Rowmund Piłsudski z PRW-NiD nie był do tych ocen zbyt przekonany<sup>73</sup>.

Sondażowe rozmowy „Rocha” z Thuguttem zakończyły się ostatecznie fiaskiem. „Figurant zachował się w rozmowach chłodno i sztywno, unikał wszelkich dyskusji politycznych. Wyraźnie dał do zrozumienia, że na żadne kontakty z nami nie zgodzi się. W tej sytuacji dalszych rozmów z nim zaniechano”<sup>74</sup>. Widocznie nie wzięto dostatecznie pod uwagę spostrzeżeń nadesłanych przez „Parkera”, który wyraźnie pisał, że Thugutt „z natury jest nieufny i ostrożny, rzeczowy i brutalnie szczerzy w stawianiu zarzutów, logiczny w stawianiu zagadnień i nie da się zaszantażować, bo jest niezależny finansowo [...], wcale się nie pali do ubiegania się czy przyjmowania zapomóg na robotę polityczną, bo to pozbawia samodzielności i niezależności”<sup>75</sup>.

Dalsze plany bezpieczeństwa w odniesieniu do Thugutta stały się bezprzedmiotowe, gdy w 1964 r. przeszedł on poważny zawał serca. „Leży w szpitalu. Do czynnego życia politycznego nie bardzo będzie mógł wrócić” – donosił „Słowik”<sup>76</sup>. W tej sytuacji major Edward Studnicki, po rozpatrzeniu materiałów rozpracowania operacyjnego krypt. „Tybr” nr 3349, stwierdził, że „figurant” będący po ciężkiej chorobie (zawał serca), „czynnego udziału w życiu politycznym nie bierze”. Wnosił więc o zakończenie sprawy i przekazanie jej do archiwum. Zgodę wydano tego samego dnia (13 października 1965 r.)<sup>77</sup>.

Postępowanie Thugutta w drugiej połowie lat pięćdziesiątych świadczy o tym, że zamierzał on opuścić Obóz Zjednoczenia. Materiały wywiadu dobrze to sygnalizują: „Thugutt jest zdecydowanym przeciwnikiem wyborów, a jego stosunek osobisty do Andersa i jego otoczenia poczyną nabierać charakteru obsesyjnej awersji. Thugutt jest przeciwnikiem legalizmu, andersowskiej koncepcji polityki emigracyjnej i opierania akcji politycznej na obcych, w tym wypadku amerykańskich funduszach. Jest zwolennikiem koncepcji federacji stronnictw demokratycznych i w tej chwili przygotowuje projekt federacji”.

<sup>73</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Wyciąg z raportu „Literata” z dnia 6 VII 1960 r. dotyczący Mieczysława Thugutta, Warszawa, 26 VIII 1960 r., k. 60–61.

<sup>74</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Notatka końcowa dotycząca Thugutta Mieczysława członka PSL-OJN, mjr Studnicki E., st. of. oper. Wydziału VIII, Warszawa 11 X 1965 r., k. 42.

<sup>75</sup> AIPN, 0236/78, „Uwagi”, materiał agenturalny „Parker”, lipiec 1963 r., tajne, odpis, k. 96.

<sup>76</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Wyciąg z materiałów agenturalnych ze źródła „Słowik” z dn. 17 XII 64 r., dotyczący Mieczysława Thugutta – działacza PSL-OJN, za zgodność mjr Studnicki E., Warszawa 25 I 1965 r., k. 70.

<sup>77</sup> *Ibidem*, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu sprawy do archiwum Departamentu I, Warszawa 13 X 1965 r., k. 71.

Jego stanowisko w tej kwestii nabierało wielkiego znaczenia, ponieważ „panuje nad sytuacją całkowicie. Ugrupowanie pójdzie wedle jego kierunku”<sup>78</sup>.

Jesienią 1957 r. Stanisław Olszewski z SD (uwikłany w kontakty z wywiadem PRL) informował oficera prowadzącego o możliwości powstania nowej grupy „ludzi o demokratycznych poglądach, lub prawie demokratycznych». Mieli oni przeciwdziałać TRJN i nawiązać współpracę z krajem”. W jej skład mieli wchodzić działacze PRW NiD, niektórzy z PPS, SN oraz z PSL-OJN. Zdaniem Olszewskiego nowa grupa będzie odrzucać emigracyjny legalizm, ideę politycznego reprezentowania narodu. Opowiadając się za współpracą z krajem, miała być jednak w dalszym ciągu opozycją polityczną wobec komunistów w PRL. Jednym z inicjatorów powołania tej grupy był również Thugutt<sup>79</sup>. Opinię tę potwierdza uwaga gen. Odzierżyńskiego: „Czuję, że mają [tzn. NiD – PS] jakieś plany razem z p. Thuguttem, sądząc z jego bardzo złośliwych wypowiedzi na Radzie”<sup>80</sup>. Choć posiadał duże zdolności argumentacji, to jego publiczne wystąpienia były ostre i często przybierały postać raczej „słownej szermierki niż rzeczowego podejścia do problemu”<sup>81</sup>.

Wiosną 1960 r. Piłsudski i Thugutt spotkali się z gen. Władysławem Andersem, który chciał przeciwdziałać politycznemu rozsypywaniu się TRJN. Zdaniem Olszewskiego rozmówcy generała, operując straszakiem rozbitcia Zjednoczenia, chcieli przy okazji realizować własne polityczne ambicje<sup>82</sup>.

Thugutt miał w tej sprawie nieco ułatwione zadanie, ponieważ „Korboński nie wtrąca się ostatnio do spraw na terenie Wielkiej Brytanii i odnoszę wrażenie, że Thugutt ma z tej strony wolną rękę”. Inny ludowiec z Londynu, Matujzo, „zdaje się w tej chwili mniej udzielać sprawom stronnictwa, ale na pewno przeciw Thuguttowi nie wystąpi”. Agent „Wir” stwierdzał więc, że „w sumie Thugutt i jego ugrupowanie coraz silniej i wyraźniej stabilizują się w obozie antyandersowskim”<sup>83</sup>.

W późniejszych meldunkach „Wir” stwierdzał nawet, że „w sprawach wyborów panuje w PSL jedynomyślność. Wszyscy są za wystąpieniem z Rady”. Najgorętszym zwolennikiem tego rozwiązania mieli być Kosowicz i Mochliński. W odłamie brytyjskim działacze zdobywali coraz lepszą pozycję kosztem Matujzo: „w obecnej chwili następne skrzypce po Thugucie gra Jan Kosowicz, który znajduje poparcie swoich przyjaciół – Tułasiewicza, Mochlińskiego i innych. Matujzo z bliżej nieznanых powodów nie pokazuje się w towarzystwie Thugutta tak jak dwa lata temu”<sup>84</sup>.

<sup>78</sup> AIPN, 0236/78 (J-1480), materiał agenturalny 18 IV 1958 r., ściśle tajne, „Korespondent”, przyjął Jankowski, „Ogólne informacje o działalności PSL-OJN poza krajem”, k. 72.

<sup>79</sup> K. Tarka, *Stanisław Olszewski „Olcha”: donosiciel-samobójca*, „Zeszyty Historyczne” 2007, z. 162, s. 86–87.

<sup>80</sup> IPiMS, Kol. 408 TRJN, t. 31. Korespondencja gen. Roman Odzierżyński – Bolesław Wierzbiański 1954–1955, List Romana Odzierżyńskiego do Bolesława Wierzbiańskiego, 25 VIII 1955 r.

<sup>81</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Doniesienie agenturalne źródło „Literat”, 28 VIII 1958 r., k. 22.

<sup>82</sup> K. Tarka, *Stanisław Olszewski „Olsza”...*, s. 117.

<sup>83</sup> AIPN, 0236/78, Materiał agenturalny, tajne, odpis, źródło „Wira”, 29 XI 1961 r., k. 72–73.

<sup>84</sup> AIPN, 0236/78, Materiał agenturalny, źródło „Wir”, 30 III 1962 r., tajne, Stronnictwo i ugrupowania polityczne w Londynie. PSL (Odłam Jedności Narodowej)”, k. 75; W. Hładkiewicz, *Polska elita polityczna w Londynie 1945–1972*, Zielona Góra 1995, s. 51.

W drugiej połowie lat pięćdziesiątych PSL–OJN przeżywało wyraźny kryzys. Od 1957 r. nie miało centralnego kierownictwa, gdyż wyjechał do Polski p.o. prezes Jan Parafianiak, a wiceprezes Franciszek Skowyrą nie zajął się odbudową władz naczelnych. Wcześniejszy prezes Kazimierz Bagiński wycofał się z aktywnej polityki. Część partii działająca w Stanach Zjednoczonych funkcjonowała w ramach KPA, jej działacze należeli do Komitetów Skarbu Narodowego, a sekretarz generalny Korboński działał przede wszystkim w ACEN. Natomiast ośrodek brytyjski partii usamodzielniał się pod kierownictwem Thugutta i tylko ten odłam reprezentował PSL–OJN w TRJN<sup>85</sup>. Brakowało lidera zdolnego przewyciężyć bezwład organizacyjny. Thugutt nie kwapił się do podjęcia takiej misji, ponieważ po kłótniach z Korbońskim i Skowyrą<sup>86</sup> czuł się zapewne lepiej w roli przywódcy opozycji<sup>87</sup>.

Impas próbował przełamać Skowyrą, który zwołał na 2 września 1962 r. w Nowym Jorku Walny Zjazd Członków i Delegatów PSL–OJN. W kwestii zachowania się w czasie wyborów odłamu Thugutta stwierdzano, że „absencja wyborcza londyńskiej grupy naszego Stronnictwa jest zjawiskiem pożałowania godnym. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że mimo niedoskonałości ordynacji wyborczej przeprowadzenie wyborów do Rady Jedności Narodowej należy uznać za wydarzenie w skutkach nader korzystne”<sup>88</sup>.

Na początku 1962 r. Klub Ludowy ostatecznie wycofał swego przedstawiciela w EZN – Mochlińskiego. Decyzja ta kładła kres kuriozalnej sytuacji, w której ugrupowanie mające swego przedstawiciela w EZN głosowało podobnie jak kluby opozycyjne w RJN. Był to oczywisty nonsens polityczny<sup>89</sup>.

Obóz Zjednoczenia przeprowadził rozpisane w 1962 r. wybory. Thuguttowcy wraz z NiD–SP i SD w kwietniowym proteście przeciw ordynacji wyborczej, która została uchwalona, ich zdaniem, bez wymaganego kworum i której antidemokratyczna konstrukcja petryfikowała dotychczasowy system polityczny emigracji, zbojkotowali te wybory. Uznali bowiem, że choć każdy może wybierać, to jednak nie każdy może zostać wybrany. Thugutt zwracał uwagę, że problem czynnego prawa wyborczego Polaków, którzy nabyli obce obywatelstwo, potraktowano liberalnie tylko pozornie do RJN mogły być wybrane bowiem tylko osoby, które go nie przyjęły. A on już od kilku lat postulował, aby zamiast TRJN powstała RJN z wydatnym udziałem przedstawicieli społeczeństwa emigracyjnego. W jego opinii Akt Zjednoczenia to „zastępczy system pseudolegalizmu, który od dawna już potwierdza każdego dnia swą sztuczność i zbędność”. Przekonywał, że zjednoczenie może być utrzymane jedynie pod warunkiem opracowania prostej i rzetelnej ordynacji wyborczej oraz przeprowadzenia wyborów wśród społeczeństwa

<sup>85</sup> W. Hładkiewicz, *Polska elita polityczna...*, s. 51.

<sup>86</sup> Thugutt nie zgadzał się ze Skowyrą, gdyż ten miał być „człowiekiem” gen. Władysława Andersa odkomenderowanym przez niego w celu zdobycia wpływu na politykę stronnictwa. A Thugutt nie należał do zwolenników byłego dowódcy II Korpusu (AIPN, 0236/78, Materiał agenturalny, ściśle tajne, b.d., informacje personalne, k. 85).

<sup>87</sup> AIPN, 0236/78, Charakterystyka obiektu PSL–OJN, Warszawa, 15 VI 1965 r., k. 113.

<sup>88</sup> *Ibidem*, Okólnik nr 1/62, rezolucja PSL–OJN, k. 77–78.

<sup>89</sup> IPiMS, Kol. 408 TRJN, t. 7 Rada Trzech. Korespondencja polityczna 1956–1970, Pismo przewodniczącego EZN W. Czerwińskiego do Mieczysława Thugutta, 6 II 1962 r.; HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 8, folder 5, Mieczysław Thugutt do Stefana Korbońskiego, 14 II 1962 r.

polskiego w Wielkiej Brytanii. Przedstawiciele społeczeństwa powinni również wejść do Rady w tej samej liczbie, co reprezentanci ugrupowań politycznych. W odniesieniu do RJN pytał retorycznie: „kogoż ona dzisiaj jeszcze reprezentuje, skoro wyborów wśród społeczeństwa nie przeprowadzono, a delegacje stronnictw do Rady nie zostały odnowione od czasu jej powstania?”<sup>90</sup>.

Oponenti zarzucali również twórcom ordynacji naruszenie wolności prasy i kontroli publicznej gospodarki pieniężnej. Pretekstem do bojkotu był m.in. stosunek TRJN, a zwłaszcza gen. Andersa, do kwestii niemieckiej, którą według protestujących traktowano pobłaźliwie, upatrując głównego wroga tylko w ZSRR. Thugutt krytykował również mocno fakt prowadzenia pertraktacji przedstawicieli gen. Andersa z grupą „zamkową” Zaleskiego bez wiedzy EZN i TRJN<sup>91</sup>. „Nie bardzo” umiał sobie wyobrazić, by mógł brać udział w nowej RJN, wyłonionej po przeprowadzeniu wyborów. Ugrupowania opozycyjne postanowiły podejmować wysiłki, „aby doprowadzić do wyborów rzetelnych, rzeczywiście powszechnych i demokratycznych [...], które dałyby społeczeństwu prawo i możliwość wytworzenia nowych form organizacyjnych i metod działania polskiego kierownictwa na obczyźnie”<sup>92</sup>. Stronnictwa te nie obsadziły także mandatów, które im przysługiwały w Radzie Jedności Narodowej i tym samym z końcem 1962 r. odeszły z TRJN. Zamiast tego z inicjatywy NiD utworzyły Federację Ruchów Demokratycznych (FRD). Thugutt wszedł w skład jej Wydziału Wykonawczego<sup>93</sup>.

Data utworzenia FRD nie jest jasno określona. Najczęściej wymieniany jest marzec 1963 r., choć i w obrębie tego miesiąca pojawiają się dwie wersje. Organ PPS „Robotnik” podaje datę 30 marca. Jan Radomyski z PRW–NiD utrzymuje, że miało to miejsce 10 marca. Z kolei inny polityk FRD, S. Wąsik, twierdzi, że FRD powstała już w październiku 1962 r. Jeszcze inna data związana jest z wystąpieniem Thugutta, który na akademii z okazji siedemdziesięciolecia PPS 21 października 1962 r. w Londynie ogłosił, że kilka dni wcześniej powstał nowy ośrodek niepodległościowy o sprecyzowanej już nazwie<sup>94</sup>.

<sup>90</sup> M. Thugutt, *Czy można utrzymać zjednoczenie?*, „Robotnik” 1960, nr 4–5.

<sup>91</sup> M.S. Wolański, *Polskie środowiska emigracyjne w Paryżu i Londynie a kwestia stosunków polsko-niemieckich (1949–1972)*, Wrocław 1992, s. 67–68; *Polska emigracja polityczna. Informator MSW* (reprint), Warszawa 2004, s. 55; A. Friszke, *Życie polityczne emigracji...*, s. 291.

<sup>92</sup> Oświadczenie Polskich Stronnictw Demokratycznych wchodzących w skład TRJN, *Dlaczego nie bierzemy udziału w TAKICH wyborach?*, „Robotnik” 1962, nr 4–5; Oświadczenie Polskich Stronnictw Demokratycznych należących do TRJN, *Dlaczego nie bierzemy udziału w takich wyborach?*, Londyn 1962, AAN, ASM, mf HI/VI/86, s. 68–70; *ibidem*, *Pseudo-wybory i pseudo-absolutorium, Oświadczenie z 18 stycznia 1962 r. Szefów Stronnictw Demokratycznych w TRJN w sprawie głosowania na posiedzeniu Rady w dniu 30.12.61*, „Oblicze Tygodnia”, 3 II 1962 r.; HIA, SK, box 8, folder 5, „Biuletyn Prasowy Federacji Ruchów Demokratycznych” 1963, nr 1/63.

<sup>93</sup> A. Friszke, *Życie polityczne emigracji...*, s. 326.

<sup>94</sup> „Robotnik” 1963, nr 4–5; J. Radomyski, *Polski Ruch Wolnościowy „Niepodległość i Demokracja”*, Londyn 1996, s. 17; S. Wąsik, *Federacja Ruchów Demokratycznych [w:] Kierownictwo obozu niepodległościowego na obczyźnie 1945–1990*, red. A. Szkut, Londyn 1996, s. 556; HIA, SK, box 8, folder 5, Okólnik PSL–OJN, 4 IV 1963 r., nr 1/63. Już w sierpniu 1962 r. Thugutt informował Korbońskiego, że tworzy się nowa wspólna organizacja nazwana przez niego roboczo „Federacją Demokratyczną” (HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 8, folder 5, Mieczysława Thugutta do Stefana Korbońskiego, 28 VIII 1962 r.); *ibidem*, M. Lang, *Jubileusz czy akademія żałobna?*, „Oblicze Tygodnia” 10 XI 1962.



Dokładnej daty, wydaje się, nie znał nawet wywiad PRL. Sprawę rozpracowania obiektowego Federacji Ruchów Demokratycznych kryptonim „Zadra” założono już w grudniu 1962 r. Ogólnie określano, że FRD powstała jesienią tego samego roku<sup>95</sup>.

Grupa Thugutta po wyjściu z Obozu Zjednoczenia miała pozostać osamotniona. Inne koła PSL–OJN (z USA, Kanady, Francji, Szwecji, a nawet z terenu Anglii poza Londynem) nie zadeklarowały jej poparcia. Wyjście to odbiło się niekorzystnie na działalności ugrupowania, ponieważ „ci ludowcy londyńscy, którzy z nią nie poszli, wycofali się z działania”<sup>96</sup>.

„Robota Thugutta utrudnia mu [tj. Korbońskiemu] jego stosunki z mocodawcami w Ameryce”. Jednak przyjazd Korbońskiego do Londynu, wyraźne manifestowanie swego związku z ośrodkiem Zjednoczenia i „burzliwe” dyskusje z Thuguttem niczego nie wyjaśniły, ponieważ zdaniem tego ostatniego „podział, jaki się dokonuje w opinii emigracyjnej, nakazuje zmianę struktury i programów ugrupowań politycznych, bo w przeciwnym razie wodzowie zostaną sami na lodzie, a życie pójdzie swoją drogą, bo czas robi swoje”<sup>97</sup>.

Lukę powstałą w TRJN po wyjściu grupy Thugutta chciał zapełnić Skowyra. Dał się wciągnąć w polityczną intrygę przygotowaną przez EZN. Generał Anders i Tadeusz Bielecki chcieli w ten sposób wymusić na Thugutcie, aby zmienił swoje stanowisko. Grozili przy tym przyjęciem do TRJN grupy Skowyry, co oznaczałoby formalne rozbitcie PSL–OJN. Bielecki oznajmił Thuguttowi, że „grupa Skowyry zabiega o przyjęcie jej do Zjednoczenia Narodowego”. Jako dowód pokazał fragment listu Skowyry. Nie przyznał się jednak, że wcześniej sam pierwszy napisał do niego, czyniąc aluzję, że może się starać o przyjęcie. List, z którym przyszedł do Thugutta, to była pozytywna odpowiedź adresata na list Bieleckiego, dlatego nie chciał mu pokazać całości pisma. Skowyra zdezawuował przedstawicielstwo w Wielkiej Brytanii z Thuguttem na czele, wzywając ich do powrotu do TRJN. Ten jednak nie dał się zaszantażować i się nie ugiął. Miał w tej sprawie solidarne poparcie całej swej grupy. W rezultacie Zjednoczenie nie posiadało w swym składzie skompromitowanych powiązaniach z czynnikami krajowymi ludowców Skowyry, od którego odciął się z tych samych przyczyn nawet Korboński<sup>98</sup>.

<sup>95</sup> AIPN, 01168/114 (J-2190), Postanowienie o założeniu rozpracowania obiektowego, kpt. Kazimierz Stępień, Warszawa 19 XII 1962 r., k. 2; *ibidem*, Federacja Ruchów Demokratycznych, kpt. W. Pęciak, Warszawa 7 VIII 1964 r., k. 4. Feliks Bielak i Andrzej Peplowski (autorzy resortowych publikacji ówczesnego MSW) uznali nawet, że przewodnictwem w FRD sprawował Jan Nowak-Jeziorański (F. Bielak, A. Peplowski, *Polska emigracja polityczna 1976–1984*, wyd. II uzup., Warszawa 1986, s. 11).

<sup>96</sup> IJP, Kolekcja Władysława Stępnia, t. 6, Pismo W. Stępnia do T. Bieleckiego, 25 II 1964 r.

<sup>97</sup> AIPN, 0236/78, Materiał agenturalny „Parker”, lipiec 1963 r., tajne, odpis, „Uwagi”, k. 95. Korboński wytykał Thuguttowi błędne rozróżnianie grup emigracyjnych na prawdziwie demokratyczne (ugrupowania wchodzące w skład FRD) i „białej emigracji” (pozostałe ugrupowania Obozu Zjednoczenia). „Dla mnie ma prawo nazywać się ten, który przed wojną w warunkach pewnego ryzyka walczył przeciw sanacji o demokrację, a nie ten, co na bezpiecznej emigracji o demokracji deklamuje” – stwierdzał Korboński (HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 8, folder 5, Stefan Korboński do Mieczysława Thugutta, 5 X 1962 r.).

<sup>98</sup> AIPN, 0236/78, Materiał agenturalny „Parker”, lipiec 1963 r., tajne, odpis, „Uwagi”, k. 95; AIPN, 01263/104, odpis, Pogłoski w Londynie, źródło „Słowik” 23 V 63 r., k. 136; AIPN, 0236/78, Warszawa, 15 VI 1965 r., Charakterystyka obiektu PSL–OJN, k. 112; AIPN, 01136/278 (J-1480), Warszawa 11 IX 1963 r. Notatka na podstawie informacji ag. ze źródła „Słowik” z dnia 23 V 1963 r., k. 65. HIA,

FRD akceptowała program ewolucyjny, nie spełniła jednak pokładanych w niej oczekiwań<sup>99</sup>. Była bowiem konsekwencją rozbieżności w ocenie roli emigracji i jej stosunku do kraju. Stanowisko to uległo zmianie w związku z przemianami październikowymi w Polsce w 1956 r. Jednak wraz z wprowadzaniem przez reżim Gomułki tzw. małej stabilizacji dynamizm organizacji zaczął słabnąć. Stąd niewątpliwie rację miał Kazimierz Sabbat, mówiąc, aby „FRD nie przeceniać”<sup>100</sup>. Bezpieka natomiast nie przeceniała znaczenia obecności działającej tam grupy ludowców,<sup>101</sup> która „nie odgrywa poważniejszej roli poza formalnym uczestnictwem w posiedzeniach Wydziału Wykonawczego i Rady Federacji”<sup>102</sup>. Nie przejawiano specjalnej aktywności, podporządkowywano się z reguły uchwałom Federacji. „Wir” pisał, że po prostu „brak ludzi musi ograniczać aktywność tego ugrupowania. Dlatego też Thugutt jest bardzo dobrym partnerem tam, gdzie trzeba pisać protesty lub przemawiać. Zawodzi jednak w akcji. Nie ma nikogo w terenie. Stąd, z konieczności, zawsze będzie brany pod uwagę jedynie jako partner o pewnym historycznym i znanym nazwisku. To jest oczywiście bardzo ważne, ale to jest niestety wszystko”<sup>103</sup>.

Poważne problemy zdrowotne Thugutta odbiły się na jego aktywności politycznej, która coraz wyraźniej zamierała. W związku z jego chorobą „Legion” (działacz PRW–NiD z terenu Anglii) obawiał się, że „powaga Federacji Ruchów Demokratycznych może ulec zmniejszeniu, przez wykruszanie się znanych nazwisk...”<sup>104</sup>. Jednym z ostatnich aktów w działalności Thugutta było wydanie oświadczenia protestującego przeciwko najazdowi na Czechosłowację wojsk bloku sowieckiego. Protest ten wydano wspólnie z innymi ugrupowaniami wchodzącymi w skład FRD<sup>105</sup>.

W 1968 r. różne odłamy ruchu ludowego na emigracji doprowadziły do tzw. kongresu jedności. Thugutt oświadczył jednak, że wejdzie w skład zjednoczonego ruchu ludowego pod warunkiem zerwania z KWE i USA<sup>106</sup>. Inicjatorzy

---

Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 8, folder 5, Przewodniczący RJN T. Bielecki do NKW PSL–OJN w Nowym Jorku, 18 VI 1963 r., odpis; *ibidem*, S. Korboński do T. Bieleckiego, 8 IV 1963 r.

<sup>99</sup> Zdaniem oponentów FRD „nie wnosi w polskie życie polityczne na emigracji żadnych rewelacji. [...] Jeśli mamy wypełnić cel i zadanie, dla których zostaliśmy na obczyźnie, to musimy się łączyć, a nie dzielić i upajać frazeologią i oklepanymi hasłami” (HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 8, folder 5, Okólnik PSL–OJN, 4 IV 1963 r., nr 1/63). Andrzej Friszke uznał Federację za rodzaj dyskusyjnego klubu działaczy pochodzących z kilku stronnictw, a nie aktywnie działającą organizację. Brakowało przede wszystkim aktywu terenowego oraz pieniędzy na działalność (A. Friszke, *Życie polityczne emigracji...*, s. 326–327).

<sup>100</sup> AAN, ASM, mf HI/VI/87, EZN – Dział Informacji, 8 VII 1963 r., s. 281.

<sup>101</sup> W FRD, obok Thugutta, działali również inni ludowcy: Matujzo, W. Misiewicz, J. Z. Stokorski, K. Mochliński, E. Schubert, W. Tułasiewicz i S. Michałowski (AIPN, 0236/78, Wyciąg z materiałów agenturalnych, ps. „Słowik” z lipca 1964 r., Warszawa 27 VII 1964 r., tajne, k. 106).

<sup>102</sup> AIPN, 01168/114, Federacja Ruchów Demokratycznych, Warszawa 7 VIII 1964 r., k. 6.

<sup>103</sup> AIPN, 0236/78, Materiał agenturalny, źródło „Wir”, 30 III 1962 r., tajne, „Stronnictwo i ugrupowania polityczne w Londynie. PSL (Odłam Jedności Narodowej)”, k. 76.

<sup>104</sup> AIPN, 01136/278 (J-1480), Wyciąg z materiałów agenturalnych ze źródła „Słowik” z dn. 17 XII 1964 r., za zgodność mjr Studnicki E., k. 70.

<sup>105</sup> DRZNIo, Papiery Klaudiusza Hrabyka, Materiały dotyczące Polonii zagranicznej 1960–1970, 16365/II, „Biuletyn Prasowy Federacji Ruchów Demokratycznych” 1968, nr 14/68.

<sup>106</sup> MHPRL 11770, List Franciszka Wilka do Tadeusza Chciuka-Celta, 8 V 1968 r.; PSL–OJN w W. Brytanii, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, 1 XI 1968 r.

zjednoczenia przeszli nad jego warunkami do porządku dziennego. Tadeusz Celt z mikołajczykowskiego PSL stwierdził wręcz, że Thugutt „jest sam”, a Korboński określił liczebność jego grupy na zaledwie dwie osoby<sup>107</sup>. Nie traktowano go już więc jako wyraziciela woli jakiegoś odłamu ludowego.

Thugutt odnosił się również krytycznie do podjętych na początku lat siedemdziesiątych rozmów między RJN a „zamkiem”, które latem 1972 r. zaowocowały zjednoczeniem obu struktur. Tym samym pozostał poza scalonym ośrodkiem<sup>108</sup>.

Mieczysław Thugutt zmarł 8 marca 1979 r. w Londynie. Pochowano go na jednym z tamtejszych cmentarzy, w Brockley<sup>109</sup>.

Odtworzenie pełnego zasobu wiedzy o Thugucie, jaki posiadał aparat bezpieczeństwa, nie jest obecnie możliwe. Teczka „rozpracowania” jego osoby, podobnie jak wiele innych teczek działaczy i organizacji emigracyjnych, poddana została procesowi brakowania i zachowała się jedynie jej część. Jednak z przekazanego do archiwum Instytutu Pamięi Narodowej materiału wynika, że bezpieka nie odnotowała żadnych większych sukcesów na tym polu.

Jakim był politykiem? Czy był działaczem ludowym, trzeźwo patrzącym na emigracyjną rzeczywistość polityczną oraz na kraj oczami polityka niezależnego, ale oryginalnego i błyskotliwego? Czy może tylko synem sławnego ojca, korzystającym z jego blasku? Zapewne pamięć o jego ojcu była mu pomocna na początku kariery, gdy Mikołajczyk wciągał go w świat polityki. Później jednak sam zapracował na swą pozycję, na pewien autorytet. Jego poglądy często szły pod prąd ugruntowanych opinii, zwłaszcza w kwestii roli emigracji politycznej czy stosunku do kraju. Ten jego specyficzny nonkonformizm i aprobata dla pewnych zmian w kraju nie spowodowały jednak przejścia na drugą stronę. Mimo prób werbunku przez wywiad PRL nie uwikłał się w żadne formy współpracy z komunistycznymi służbami. Wiedział, gdzie znajduje się granica pomiędzy realizmem politycznym a zdradą. Do końca pozostał niezależny, gdyż niezależność, własne zdanie i zdroworoządkowe myślenie cenił sobie chyba najbardziej.

**Piotr Stanek** (ur. 1981) – mgr politologii i historii, doktorant Instytutu Historii Uniwersytetu Opolskiego. Pod kierunkiem prof. Krzysztofa Tarki przygotowuje rozprawę doktorską o Stefanie Korbońskim (1901–1989). Tematyka badawcza: polska emigracja polityczna, ruch ludowy, pion cywilny Polskiego Państwa Podziemnego. Publikacje: *Pierwszy rozłam w Polskim Stronnictwie Ludowym na emigracji – wykluczenie Stefana Korbońskiego i Kazimierza Bağińskiego w 1950 r.*, „Rocznik Historyczny Muzeum Polskiego Ruchu Ludowego” 2007, nr 23; *Udział Stefana Korbońskiego w pracach Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarmionych, I Letnia Szkoła Historii Najnowszej IPN*, red. M. Bielak i Ł. Kamiński, Warszawa 2008.

<sup>107</sup> Protokół z posiedzenia Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL w Brukseli w przeddzień IV Kongresu PSL, 18 X 1968 r. [w:] *Polski ruch ludowy na emigracji (1954–1968). Dokumenty i materiały*, cz. 2, wstęp, wprowadzenie, opracowanie i wybór R. Turkowski, Kielce 2006, s. 344; HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego, box 17, folder 1, S. Korboński do K. Sabbata, 6 VII 1969 r.

<sup>108</sup> R. Turkowski, *Parlamentaryzm polski na uchodźstwie...*, s. 266.

<sup>109</sup> „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” 1979, nr 67–68; J. Piłatowicz, Thugutt Mieczysław..., s. 142.

*„Tybr” Figurehead. Failed Recruitment of the Would-be Minister*

Mieczysław Thugutt (1902–1979), he was trained as a mechanical engineer. Associated with the peasant movement. Son of the famous peasant and social activist, Stanisław. Firstly, during World War II, being in Sweden he mediated between the Polish government-in-exile in London and the Underground in Poland. Later, from 1942 he was in London. Thugutt was a close cooperator of Minister of Internal Affairs and then of Prime Minister Stanisław Mikołajczyk. He was also the Polish Ministry of Internal Affairs' supervisor of the clandestine radio station – codeword „Świt” [„Dawn”] broadcasting from Great Britain and pretending to be a national one. During the negotiations held in Moscow resulted in formation of the Provisional Government of National Unity (Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej, TRJN) in June 1945 Thugutt was designated to be Minister of Posts and Telegraphs. However, he refused to return to Poland and did not hold the office. He was a close friend and cooperator of Stefan Korboński. In addition to this Mieczysław Thugutt was one of the activists of the PSL-Odłam Jedności Narodowej [the PSL-Section of the National Unity] (the PSL – the Polish People's Party) and President of the constituency of Great Britain. In his career he became the editor of the party's official paper-in-exile, the “Zielony Sztandar” and of the pre-war “Przegląd Techniczny” [Technical Review] – the biggest and oldest technical magazine in Poland. He was a member of numerous structures of the Polish political emigration: the Political Council (1952–1954), the TRJN (1954–1962) and the Federation of Democratic Movements (1962–1979). He was involved in the process of merging emigration circles as well as he was a signatory of the Act of Unification (1954). He was known as a incisive critic of both the immigration structures and of an inflexible attitude of those so-called “unbroken”. Remaining anti-German, Thugutt started referring more positively to the changes that took place in Poland as a consequence of the Polish October. Between 1957–1965 the Department I (intelligence) took an effort to recruit him to cooperate with communist security apparatus (case code-name “Tybr”). However these activities ended in failure, because the figurehead “Tybr” got an intelligence officer to understand clearly that he rejected any contacts with secret services. Since 1965 because of deteriorating health condition he became less active in politics. He never accepted the unification of the immigration peasant movement in 1968. Thugutt did not belong to the “Castle” movement (“Zamek”) nor to the Council of National Unity (Rada Jedności Narodowej, RJN). He died in London, in 1979.